

Nr 5 (226)

Maj 2026

ISSN 2544-6118
gazeta bezpłatna

GŁOS PODKRAKOWSKI
miesięcznik regionalny
www.glos24.pl

KRZESZOWICE • ZABIERZÓW • SKAŁA • ZIELONKI • WIELKA WIEŚ • JERZMANOWICE • PRZEGINIA
IWANOWICE • WOLA FILIPOWSKA • RUDAWA • SKAWINA • MOGILANY • ŚWIĄTNIKI GÓRNE

głos²⁴
PODKRAKOWSKI

**GAZETA
BEZPŁATNA**

SPÓR O S7 Z KRAKOWA CORAZ WIĘKSZY Kolejne bojkoty konsultacji i protesty

Trzecie posiedzenie zespołu konsultacyjnego GDDKiA ds. budowy S7 Kraków–Myślenice upłynęło pod znakiem emocji, sporów i wzajemnych oskarżeń. Część strony społecznej i samorządowej zawiesiła udział w pracach, a dyskusja zamiast przybliżać rozstrzygnięcie, znów skupiła się na zasadach oceny wariantów.

dokończenie na str. 2 »

WYLEWKI MASZYNOWE

510 492 890 Paweł Mstowski

**TRANSPORT,
SPRZEDAŻ KRUSZYW
USŁUGI KOPARKAMI,
KOPARKO-ŁADOWARKAMI,
ŁADOWARKAMI, WYWROTKAMI
WYKOPY, WYBURZENIA, UTWARDZENIA
POWIERZCHNI, NIWELACJA TERENU**

DZIAŁAMY SZYBKO I SOLIDNIE

PROJEKTY

- ogrodów naturalistycznych;
- ogrodów zielonych;
- bioróżnorodnych ogrodów inspirowanych roślinnością naturalną;
- rewitalizacje.

MARTA LOREK
OGRODY

tel. 665 594 440
www.martalorek.pl
kontakt@martalorek.pl

WYNAJEM 788 081 644
PODNOŚNIKÓW

WYCINKA 535 013 523
DRZEW

REKAW TATTOO

REKAWKA 17, KRAKÓW
TEL. 734 649 734
KONTAKT@REKAW.TATTOO

EKO wap
PRODUCENT NAWOZÓW GRANULOWANYCH

Sprzedaż nawozów:
600 086 884, 412 42 12 78
Sprzedaż i rozsiew:
606 322 291

**Sprzedaż i rozsiew wapna
pylistego oraz granulowanego
dla rolnictwa**

Rozsiew w powiatach: miechowskim,
proszowickim, pińczowskim,
jędrzejowskim, olkuskim, kazimierskim,
zawierciańskim, krakowskim

glos24.pl
Cała
Małopolska
na jednej
stronie

Jesteś
na Facebooku?
My też!

@glos24

Spór o S7 z Krakowa coraz większy. Kolejne bojkoty konsultacji i protesty

» dokończenie ze str. 1

Po fali protestów i krytyce sześciu wariantów S7 pokazanych w listopadzie 2025 roku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) zmieniła formułę dalszych prac nad odcinkiem Kraków–Myślenice. Koordynację przeniesiono z oddziału w Krakowie do centrali GDDKiA w Warszawie, a sama dyrekcja ogłosiła, że dotychczasowe warianty A–F straciły jej rekomendację i nie są już traktowane jako warianty wiodące czy preferowane. W zamian zapowiedziano powrót do analizy całego obszaru, liczącego ponad 500 kilometrów kwadratowych.

Nowy etap prac ruszył po marcowym spotkaniu z udziałem samorządowców, strony społecznej i przedstawicieli świata nauki. GDDKiA zapowiedziała wtedy powołanie specjalnego zespołu, w którym większość mieli stanowić samorządowcy i organizacje społeczne.

W pierwotnym modelu mówiono o 19 przedstawicielach jednostek samorządu terytorialnego, 22 przedstawicielach komitetów i stowarzyszeń, wojewodzie małopolskim oraz 10 przedstawicielach GDDKiA. Podczas pierwszego posiedzenia doprecyzowano, że po stronie społecznej udział bierze 48 podmiotów, z czego 12 ma prawo głosu, a po stronie samorządowej 19 jednostek, z czego 18 z prawem głosu, bo Kraków z tego prawa w obecnej formule zrezygnował.

Do tej pory odbyły się trzy posiedzenia zespołu — 10 i 24 kwietnia oraz 15 maja, wszystkie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. W założeniach celem konsultacji jest wypracowanie kryteriów wyboru optymalnego wariantu trasy, a nie o wskazanie gotowego przebiegu drogi. W trzecim spotkaniu, które odbyło się 15 maja w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uczestniczyli m.in. II wicewojewoda małopolski Ryszard Śmiałek, senator Monika Piątkowska, przedstawiciele strony społecznej, komitetów i stowarzyszeń, samorządowcy oraz szeroka delegacja centrali GDDKiA.

Jednym z ważniejszych wątków tego nowego etapu są tzw. „wyłączenia”, czyli obszary uznawane za takie, które powinny zostać bezwzględnie albo co najmniej warunkowo ominięte przy dalszych analizach. W praktyce chodzi o tereny szczególnie wrażliwe — na przykład gęstą zabudowę, obiekty publiczne, obszary cenne przyrodniczo czy uzdrowiskowe.

W dokumentach z posiedzeń zespołu wprost zapisano, że część terenów wcześniej traktowanych jako obszary do warunkowego ominięcia została już przekwalifikowana na obszary do bezwzględnego ominięcia. W tym kontekście regularnie wraca temat krakowskiej dzielnicy Swoszowice. Podczas kwietniowego posiedzenia przedstawiciele strony społecznej podkreślali, że szczególną ochroną powinien być objęty nie tylko obszar samego uzdrowiska

Swoszowice, czyli strefa A, ale także strefy ochronne B i C.

W dyskusji potwierdzono, że z analiz wyłączono strefy B i C Uzdrowiska Swoszowice, jednak mieszkańcy przekonują, że także tereny położone dalej, na południe i wschód od tych granic, powinny zostać potraktowane równie ostrożnie.

Spór o formularze, wagi i definicje

Majowe spotkanie zespołu konsultacyjnego, które odbyło się w piątek 15 maja, przez wiele godzin skupiało się głównie na sprawach formalnych. Uczestnicy krytykowali zmianę sposobu wyrażania stanowiska — zamiast głosowania mają teraz składać opinie w formularzu. Zgłaszali też zastrzeżenia do samego formularza: braku możliwości zapisania go częściowo, niejasnych definicji podkryteriów oraz ryzyka, że niektóre z nich się powielają. Pytali również o termin zgłaszania uwag, sposób wykorzystania zebranych opinii i o to, czy dostaną roboczą wersję formularza przed jego oficjalnym wypełnieniem.

Strona społeczna wskazywała, że bez znajomości wszystkich wariantów i ich szczegółowego przebiegu wypełnienie formularza jest pozbawione sensu — tym bardziej że do rozmowy wrócił także wariant zachodni, przebiegający teoretycznie przez rejon Morawicy i gminę Liszki, a szczegółowe dane dla tego obszaru miały zostać pokazane dopiero po kilku tygodniach.

Lucjan Rówiński, wiceburmistrz Wieliczki, zwracał uwagę, że nadal nie wiadomo dokładnie, jak rozumieć kryteria i ich bardziej szczegółowe elementy, według których mają być oceniane warianty trasy. Jak podkreślał, bez precyzyjnych definicji te same kwestie mogą trafić do różnych grup.

— Kryteria i podkryteria bez precyzyjnych definicji nieuchronnie się przenikają i nakładają. Mówiłem o tym na pierwszym i drugim spotkaniu. — przypominał wiceburmistrz.

Jego zdaniem właśnie to było widać podczas posiedzenia, gdy uczestnicy przez długie minuty dyskutowali o tym samym problemie, przypisując go raz do grupy społecznej, raz do technicznej, a innym razem do środowiskowej. Najdalej poszedł Arkadiusz Śniezek, przedstawiciel komitetu „S7 dla mieszkańców”, który zaprezentował przygotowany z niezależnymi naukowcami interaktywny model oceny wariantów.

Pokazywał na konkretnych przykładach, że o końcowym wyniku konsultacji może decydować nie tylko to, jakie dane zostaną zebrane, ale też to, jakie kryteria przyjmie się przy porównywaniu tras i jak dużą rangę nada się każdemu z nich. Innymi słowy: jeśli jakiś element zostanie uznany za szczególnie ważny, może mocno wpłynąć na końcową ocenę całego wariantu.



Jego zdaniem przy odpowiednio dobranym sposobie porównywania danych można doprowadzić do sytuacji, w której z góry wybrany wariant wyjdzie na papierze jako najlepszy, a cały proces będzie sprawiał wrażenie obiektywnego. Obecny na spotkaniu ekspert GDDKiA przyznał, że taki problem jest realny, ale nie odniósł się wprost do tego, w jaki sposób dyrekcja zamierza porównywać warianty.

Kolejne strony bojkotują obrady

Na tym tle doszło do gestów politycznych. Burmistrz Myślenic Jarosław Szlachetka ogłosił zawieszenie udziału w pracach zespołu. Udział w pracach zespołu zawiesiły też komitety społeczne z Myślenic i Mogilan.

— Chciałem wyrazić swój stanowczy sprzeciw dla formuły w jakiej realizowany jest proces zaproponowany przez Generalną. — mówił Cyprian Prochot z komitetu „Nie dla S7 i łącznika BDI z Głoczowa”.

Wcześniej decyzję o bojkocie zespołu podjęły też władze Krakowa, nie wystawiając swoich przedstawicieli. Choć miasto od początku nie uczestniczyło formalnie w konsultacjach, Kraków zgłosił swoje uwagi pisemnie i część z nich została uwzględniona — między innymi objęcie ochroną strefy C uzdrowiska Swoszowice.

Niespodziewana deklaracja:

Morawica wraca do gry

Największą niespodzianką spotkania była deklaracja dyrektora Kwiecieńskiego o rozszerzeniu obszaru analiz o całą gminę Liszki i możliwe połączenie drogi S7 z autostradą A4 w okolicach miejscowości Morawica. Był to

jeden z głównych postulatów strony społecznej od miesięcy odrzucany przez GDDKiA.

Reakcja była natychmiastowa i dramatyczna. Jedna z mieszanek ujawniła, że kilka dni wcześniej, podczas spotkania w gminie Mogilany, dyrektor Kwiecieński miał powiedzieć jej w cztery oczy coś zupełnie przeciwnego.

— W poniedziałek powiedział mi pan wprost: „Nie ma szans na Morawicę. W piątek pokażemy prezentację, na której uzasadnimy dlaczego.” I proszę spojrzeć, co się teraz dzieje. Żałuję, że nie nagrywałam tej rozmowy. Naprawdę żałuję. — powiedziała mieszkanka.

Dyrektor Kwiecieński zaprzeczył, by kiedykolwiek wykluczał ten wariant definitywnie, tłumacząc, że mówił jedynie o wynikach wcześniejszych analiz, a nowe dane GPR wskazują, że wariant zachodni „ma potencjał ruchowy”. GDDKiA zadeklarowała przygotowanie map dla gminy Liszki w ciągu trzech tygodni.

Co dalej?

Czerwiec miesiącem protestów

GDDKiA zapowiedziała kolejne spotkania zespołu, prezentację kompletnej metodologii i opublikowanie raportu z konsultacji listopadowych na początku czerwca. Strona społeczna, która zawiesiła udział, uzależnia powrót do stołu od spełnienia kilku warunków: poszerzenia obszaru analiz zgodnie z postulatami z marca 2026 roku, poprawionych i rozszerzonych map inwentaryzacji, nowego prognozowania ruchu opartego na aktualnych danych oraz analizy szerokiego ringu komunikacyjnego dla całej aglomeracji krakowskiej. Zapowiedziano kolejne protesty i blokady dróg na początek czerwca.

Marzena Gitler, fot: Mateusz Łysik / Głos24

Mniej korków na Zakopiance? Ruszył przetarg na drogi lokalne

GDDKiA uruchomiła przetarg na przygotowanie rozbudowy dróg lokalnych wzdłuż Zakopianki między Krakowem a Myślenicami. To inwestycja, która ma rozwiązać jeden z największych codziennych problemów mieszkańców: konieczność włączania się do ruchu na jednej z najbardziej obciążonych tras w Polsce.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na prace przygotowawcze i uzyskanie decyzji środowiskowej dla budowy dodatkowych jezdni wzdłuż Zakopianki. Chodzi o dwa odcinki: Kraków–Głogoczów oraz Głogoczów–Myślenice. Oferty można składać do piątku 19 czerwca.

Przetarg to początek kolejnego etapu dużej zmiany na DK7. Po obu stronach zakopianki mają powstać lub zostać przebudowane drogi lokalne, które przejmą część codziennych przejazdów mieszkańców okolicznych miejscowości. Według wstępnych założeń mowa o około

25 kilometrach nowych lub przebudowanych jezdni, blisko 24 kilometrach chodników, 12 przepustach i ośmiu mostach.

Nie tylko droga na wakacje

Zakopianka kojarzy się przede wszystkim z weekendowymi korkami, wyjazdami w Tatry i ruchem turystycznym. Dla mieszkańców Gaju, Mogilan, Głogoczowa, Krzyszkowic, Jawornika czy Myślenic to jednak także zwykła droga do pracy, szkoły, lekarza, sklepu czy do sąsiedniej miejscowości.

I właśnie tu zaczyna się problem. Drogi lokalne wzdłuż DK7 istnieją, ale są często wąskie, kręte i nie tworzą jednego, ciągłego układu. W efekcie lokalni kierowcy, nawet przy krótkich przejazdach, często muszą wjeżdżać na ruchliwą i często zakorkowaną trasę, blokując ją jeszcze bardziej. Najnowsze dane przywoływane przez GDDKiA pokazują, że na odcinku Kraków–Myślenice ruch sięga 40–56 tysięcy pojazdów na dobę.

Rozbudowa dróg wzdłuż Zakopianki ma to zmienić. Chodzi o to, aby mieszkańcy mogli poruszać się sprawnie i bezpiecznie, bez konieczności każdorazowego włączania się do głównego potoku ruchu na DK7.

— Zakopianka to jedna z najmocniej obciążonych ruchem dróg krajowych w Polsce. Dużą część ruchu, miejscami ponad połowę, generuje ruch lokalny. Dlatego planujemy z wyprzedzeniem, pamiętając o pieszych i rowerzystach. — podkreślił Maciej Ostrowski, dyrektor krakowskiego oddziału GDDKiA.

Bezpieczeństwo, węzły i koniec lewoskrętów

To ważne także z punktu widzenia bezpieczeństwa. Modernizacja Zakopianki od kilku lat mierza w jednym kierunku: ograniczania kolizyjnych zjazdów i przejść przez jezdnię oraz zastępowania ich węzłami, tunelami, kładkami i drogami równoległymi. W ramach nowego zadania możliwe będzie zamknięcie 26 zjazdów

i uporządkowanie ruchu m.in. w Gaju, Mogilanach i Myślenicach.

— Bardzo ważna inwestycja dla bezpieczeństwa i płynności ruchu. Będziemy poszerzać i budować od nowa dwupasowe drogi lokalne. Zadanie podzieliliśmy na dwa odcinki: Kraków–Głogoczów i Głogoczów–Myślenice. — napisał Maciej Ostrowski.

Pierwsze efekty tej zmiany są już widoczne. W czerwcu 2024 roku kierowcy zaczęli korzystać z nowego węzła w Gaju. Jego najważniejszą częścią jest ponad 120-metrowy wiadukt, który połączył ul. Widokową i Zadziele. Dzięki temu mieszkańcy mogą przejechać między dwiema częściami miejscowości bez kolizyjnego włączania się do ruchu na DK7. W ramach inwestycji powstały także dodatkowe pasy do włączania się do ruchu, 750 metrów chodnika i nowa kanalizacja deszczowa.

Kolejnym ważnym punktem są Krzyszkowice, gdzie 9 kwietnia oddano do użytku pierwszy tunel pod Zakopianką. Nowy układ połączył

dwie części miejscowości bez konieczności przecinania ruchliwej trasy. W ramach inwestycji powstało też ponad 400 metrów dróg lokalnych, które mają prowadzić ruch przez tunel, zamiast kierować go bezpośrednio na zakopiankę.

Prace trwają także w Libertowie. Tam rozbudowywany jest około 1,1-kilometrowy odcinek DK7. Pod trasą ma powstać 52-metrowy tunel, który połączy wschodnią i zachodnią część miejscowości. Znikną światła na skrzyżowaniu z ul. Góra Libertowska i ul. Świetlistą, a ruch pieszych zostanie przeniesiony na trzy kładki. GDDKiA zapowiada, że prace potrwać do połowy 2027 roku.

Kolejny plac budowy znajduje się w Mysłenicach, gdzie powstaje węzeł na skrzyżowaniu DK7 z drogą powiatową, w rejonie ul. Sobieskiego. Inwestycja ma poprawić płynność ruchu na Zakopiance, ułatwić wjazd do

miasta oraz zwiększyć bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów.

Według strony inwestycji planowany termin zakończenia prac to maj 2026 roku. W ostatnich miesiącach prowadzone były tam m.in. prace przy organizacji ruchu i kładce dla pieszych. Na tym lista zmian się nie kończy. W Mogi lanach i Głogoczowie oddano już kładki dla pieszych, a dla Jawornika przygotowywana jest dokumentacja dwupoziomowego węzła, który ma połączyć DK7 z drogą wojewódzką nr 955 i drogami gminnymi, w tym dojazdem do strefy przemysłowej Jawornik-Polanka.

Kolejny etap planowany jest także w Krzysz-kowicach. Zakłada budowę prawie 600 metrów nowych dróg dodatkowych, poszerzenie około 600 metrów istniejących dróg oraz budowę trzech mostów. Te prace mają potrwać do jesieni 2028 roku.

Budowa dopiero za kilka lat

Na wbicie łopaty pod przebudowę dróg wzdłuż Zakopianki trzeba jednak poczekać. Przetarg ma wyłonić firmę, której projektanci opracują studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe, przeanalizują ruch, koszty, korzyści

i przygotowują materiały potrzebne do decyzji środowiskowych. GDDKiA zakłada podpisanie umów z projektantami jeszcze w tym roku, a prace budowlane planuje na lata 2031–2032.

Marzena Gitler, fot: GDDKiA



Kolejne inwestycje w gminie. Drogi, infrastruktura i nowe parkingi dla mieszkańców

Gmina Krzeszowice realizuje kolejne inwestycje drogowe i infrastrukturalne, na które pozyskano środki zewnętrzne. Wśród zaplanowanych i prowadzonych zadań znajdują się modernizacje dróg dojazdowych do gruntów rolnych, przebudowa drogi powiatowej w Czatkowicach i Dębniku, budowa nowej drogi w Filipowicach oraz rozwój infrastruktury parkingowej przy kolei w Krzeszowicach i Woli Filipowskiej.

Jednym z zadań, które otrzymało dofinansowanie, jest projekt pn. „Modernizacja dróg dojazdowych do gruntów rolnych w gminie Krzeszowice na 2026 rok”. Inwestycja obejmie realizację prac w Nawojowej Górze, Krzeszowicach w obrębie Zbik oraz Paczółtowicach. Całkowita wartość zadania wynosi 234 740,49 zł, natomiast przyznane dofinansowanie to 117 369 zł. Środki na budowę i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych pochodzą z budżetu województwa i są związane z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji.

Zaawansowane są również prace przy remoncie drogi powiatowej nr 2126K

w miejscowościach Czatkowice i Dębnik. Odbiór częściowy potwierdził, że realizacja inwestycji osiągnęła 78 proc. zaawansowania. Obecnie prowadzone są roboty związane z budową przepustu oraz umacnianiem rowów. Zakres inwestycji obejmuje remont nawierzchni wraz ze wzmocnieniem konstrukcji jezdni, modernizację istniejącego odwodnienia, punktowe remonty chodników oraz budowę oświetlonego przejścia dla pieszych. Przewidziano również odnowienie oznakowania pionowego i poziomego.

W ramach zadania realizowana jest także rozbiórka istniejącego przepustu i budowa nowego, poszerzenie jezdni do minimum 7 metrów szerokości, budowa chodników po obu stronach drogi, wykonanie pobocza, kanalizacji deszczowej wraz z wylotami do cieku oraz budowa palisady betonowej. Inwestycja obejmuje ponadto przebudowę sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej, umocnienie rowu przydrożnego prefabrykowanymi elementami betonowymi, przebudowę cieku Czatkowickiego, umocnienie skarpy oraz rozbiórkę istniejących elementów zagospodarowania terenu.

Umowa na realizację zadania została podpisana 1 sierpnia 2025 roku z firmą COLAS

Polska. Wartość robót wynosi 4 113 053 zł. Inwestycja otrzymała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 50 proc. kosztów kwalifikowanych, a pozostałe środki po połowie pokryją Powiat Krakowski i Gmina Krzeszowice.

Dofinansowanie otrzymała również budowa drogi gminnej w Filipowicach przy ul. Podgórskiej. Informację o przyznaniu środków w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg przekazano 6 maja 2026 roku. W 2026 roku dofinansowanie wyniesie 250 tys. zł, natomiast w 2027 roku – 594 432 zł.

Całkowita wartość inwestycji została oszacowana na 1 688 865,98 zł. Realizacja zadania ma poprawić komfort i bezpieczeństwo mieszkańców Filipowic. Inwestycja była przygotowywana od kilku lat i wymagała wcześniejszego uregulowania kwestii formalnych, w tym pozyskania gruntów od prywatnych właścicieli, przygotowania dokumentacji

projektowej oraz uzyskania pozwolenia na budowę.

Kolejnym przedsięwzięciem realizowanym przez gminę jest projekt pn. „Rozwój infrastruktury do obsługi podróżnych w gminie Krzeszowice”, który uzyskał wsparcie finansowe ze środków Unii Europejskiej.

Projekt obejmuje budowę parkingu Park & Ride przy linii kolejowej E30 w Woli Filipowskiej oraz przebudowę parkingu Park & Ride przy dworcu kolejowym w Krzeszowicach w ramach drugiego etapu inwestycji. Całkowita wartość projektu wynosi 4 009 844,16 zł, z czego 2 598 780 zł stanowi wkład z Funduszy Europejskich. Grupą docelową projektu są mieszkańcy gminy Krzeszowice oraz regionu korzystający z transportu kolejowego w codziennych dojazdach do pracy, szkół i uczelni, zarówno w kierunku Krakowa, jak i Śląska.

Krzysztof Kwiecień, fot: Zarząd Dróg Powiatu Krakowskiego



Nowa jakość edukacji i inwestycje przy szkołach w gminie Krzeszowice

Gmina Krzeszowice realizuje projekt „Nowa jakość edukacji szkolnej w gminie Krzeszowice”, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej. Przedsięwzięcie ma na celu zwiększenie równego dostępu do edukacji włączającej, szczególnie dla uczniów znajdujących się w niekorzystnej sytuacji oraz dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Równocześnie gmina prowadzi także inwestycje infrastrukturalne przy placówkach oświatowych, czego przykładem jest zakończona modernizacja przestrzeni przed szkołą w Ostrężnicy.

Projekt edukacyjny skierowany jest do uczniów, nauczycieli oraz kadry zarządzającej sześciu szkół podstawowych prowadzących kształcenie ogólne na terenie gminy. Wsparciem objęto Szkołę Podstawową w Sance, Szkołę Podstawową w Zalasiu, Szkołę Podstawową nr 1 i Szkołę Podstawową nr 2 w Krzeszowicach, Szkołę Podstawową w Filipowicach oraz Szkołę Podstawową w Nawojowej Górze.

Celem przedsięwzięcia jest wsparcie indywidualnych potrzeb edukacyjnych co najmniej 450 uczniów, rozwijanie kompetencji rodzicielskich wśród minimum 100 rodziców i opiekunów

prawnych oraz podnoszenie kompetencji zawodowych co najmniej 90 nauczycieli i przedstawicieli kadry zarządzającej. W ramach projektu minimum 600 uczniów z sześciu szkół weźmie udział w warsztatach rozwijających kompetencje kluczowe i umiejętności przekrojowe, a także w zajęciach wyrównawczych obejmujących między innymi język angielski, język hiszpański, kompetencje matematyczne, cyfrowe i proinnowacyjne.

Dodatkowo co najmniej 750 uczniów skorzysta z warsztatów wyjazdowych do małopolskich instytucji popularyzujących naukę oraz zajęć poświęconych przeciwdziałaniu przemocy, dyskryminacji i nierównościom. Wsparcie obejmie również nauczycieli i kadry zarządzającą szkół. Minimum 80 osób weźmie udział w specjalistycznych warsztatach służących rozwijaniu kompetencji niezbędnych do skutecznego kształcenia uczniów w zakresie kompetencji kluczowych i umiejętności przekrojowych.

Projekt zakłada także konkretne efekty. Wsparciem ma zostać objętych 800 uczniów, 80 przedstawicieli kadry oświatowej oraz sześć placówek edukacyjnych. Jednym z rezultatów będzie także dostosowanie jednego obiektu edukacyjnego do potrzeb osób z niepełnośprawnymi oraz objęcie wsparciem 40

uczniów ze specjalnymi potrzebami rozwojowymi i edukacyjnymi.

Wśród najważniejszych zadań przewidziano dostosowanie części budynku Szkoły Podstawowej w Nawojowej Górze do potrzeb wszystkich uczniów, wyposażenie szkół w nowoczesny sprzęt dydaktyczny, organizację zajęć rozwijających kompetencje kluczowe i wyrównawczych, realizację warsztatów wyjazdowych, działania wzmacniające kompetencje nauczycieli oraz zajęcia dotyczące przeciwdziałania przemocy, dyskryminacji i nierównościom. Całkowita wartość projektu wynosi 1 515 631,20 zł, z czego 1 286 929,47 zł stanowi dofinansowanie z Funduszy Europejskich.

Inwestycje nie tylko w edukację

Równolegle gmina zakończyła inwestycję przy Szkole Podstawowej im. Jana Łachuta w Ostrężnicy. W poniedziałek 4 maja odebrano roboty budowlane obejmujące demontaż starej nawierzchni i ułożenie nowej kostki brukowej przed budynkiem szkoły. Inwestycję zrealizowała firma Piotr

Kołodziejczyk Firma Produkcyjno-Handlowo-Usługowa „Wiór”, a jej wartość wyniosła 93 008,15 zł brutto.

Dzięki przeprowadzonym pracom przestrzeń przed szkołą stała się bardziej estetyczna i funkcjonalna. Modernizacja ma poprawić komfort codziennego korzystania z obiektu, a także zwiększyć bezpieczeństwo uczniów, rodziców i pracowników placówki.

Krzysztof Kwiecień, fot: UM w Krzeszowicach



Małopolskie inwestycje w ochronę zdrowia - przyspieszają

Na modernizację i nowoczesny sprzęt, który będzie służył pacjentom w regionie przeznaczane są setki milionów złotych z Funduszy Europejskich, KPO i budżetu województwa. - Tworzymy nową jakość opieki nad pacjentami w całej Małopolsce. Modernizujemy szpitale, kupujemy nowoczesne wyposażenie i sprzęt, prowadzimy liczne programy profilaktyczne. Budujemy dziś fundamenty bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców na długie lata – mówi Łukasz Smółka, Marszałek Województwa Małopolskiego.

Poradnia Marzeń, nowy projekt Małopolskiego Szpitala Ortopedyczno-Rehabilitacyjnego im. prof. Bogusława Frańczuka, to dla lecznicy prawdziwy skok rozwojowy i nowa jakość opieki nad pacjentami ze schorzeniami narządu ruchu. W miejscu, gdzie obecnie znajdują się stare budynki gospodarcze powstanie dwupiętrowy budynek – a w nim aż 24 poradnie specjalistyczne, chirurgia jednego dnia i nowoczesne wyposażenie, umożliwiające kompleksową diagnostykę i leczenie w jednym miejscu. Inwestycja, warta ponad 33 miliony złotych, to krótsza droga do sprawności i większy komfort leczenia dla tysięcy mieszkańców regionu.

– Umowę podpisaliśmy zaledwie kilka dni temu. Ta rozbudowa to kolejna inwestycja, która pokazuje, że w Małopolsce to co obiecano jest realizowane. Chcemy, by nasz region był najlepszym miejscem do życia w Polsce, dlatego na pierwszym miejscu stawiamy zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców i konsekwentnie w nie inwestujemy – mówi Łukasz Smółka, Marszałek Województwa Małopolskiego.

Leczenie na miarę XXI wieku

Nowe przedsięwzięcie w krakowskim szpitalu na Modrzewiowej jest częścią szerokiego pakietu zdrowotnego, realizowanego w całym regionie. Dzięki wsparciu z Funduszy Europejskich, KPO i budżetu województwa w dziesiątkach szpitali wojewódzkich i powiatowych trwają projekty związane z rozbudową, doposażeniem, zwiększaniem zakresu oraz dostępności świadczonych usług. Na ich realizację pozyskano ponad 500 mln zł ze środków europejskich na lata 2025-2027. Wielomilionowe kwoty przeznaczono na ten cel także z budżetu województwa: tylko w tym i ubiegłym roku do podmiotów leczniczych z tej puli trafi łącznie ponad 220 mln zł.

Jak ten potężny zastrzyk finansowy zmienia opiekę zdrowotną w Małopolsce? Przykłady widać na każdym kroku. W Szpitalu Specjalistycznym im. J. Dietla w Krakowie modernizację przechodzi Oddział Neurologii, powstaje też nowa apteka i przychodnia szpitalna. Szpital Spe-



cialistyczny Chorób Płuc „Odrodzenie” im. Klary Jelskiej w Zakopanem realizuje projekt przebudowy głównego skrzydła budynku szpitala - placówka zyska nowoczesne wyposażenie pod kątem diagnostyki i leczenia onkologicznego. W Małopolskim Szpitalu Rehabilitacyjnym w Krzeszowicach zostaną zrealizowane zakupy sprzętowe dla poprawy opieki kardiologicznej i przebudowa zabytkowego budynku szpitalnego „Zofia”. Wielką modernizację przechodzi Instytut Onkologii w Krakowie, gdzie powstanie nowoczesna przychodnia i wyspecjalizowane unity narządowe wyspecjalizowane w leczeniu najczęściej występujących nowotworów. Na mapie inwestycji związanych z rozbudową, modernizacją i doposażeniem, a także rozwojem usług znajdują się wojewódzkie i powiatowe podmioty lecznicze z każdego zakątka regionu.

- Inwestycje w zdrowie Małopolan są dla nas kluczowe, dlatego założyliśmy sobie cel, by w każdym szpitalu wojewódzkim były realizowane projekty rozwojowe. Priorytetowo traktujemy te najbardziej wyczekiwane z uwagi na potrzeby pacjentów. Wspieramy też rozwój placówek powiatowych. Wszystko po to,

by zapewnić pacjentom jak najlepsze warunki leczenia, a kadrze medycznej nowoczesne warunki pracy. Wzmacniając potencjał szpitali, dajemy mieszkańcom konkretne korzyści: krótszy czas oczekiwania na zabiegi, możliwość korzystania z leczenia możliwie najbliżej miejsca zamieszkania, komfort i bezpieczeństwo w procesie powrotu do zdrowia – podkreśla Łukasz Smółka.

Wielkie inwestycje zdrowotne

Największe inwestycje, których zakończenie planowane jest jeszcze w tym roku, są realizowane w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu.

W Szpitalu Specjalistycznym im. Ludwika Rydygiera, w ramach modernizacji diagnostyki, leczenia skojarzonego, farmakoterapii i opieki onkologicznej powstaje jedna z najnowocześniejszych aptek szpitalnych w Polsce. Apteka Unit Dose będzie posiadać automatyczny system przechowywania, pakowania i dystrybucji indywidualnych dawek leków - co kompleksowo zabezpieczy proces terapii pacjentów onkologicznych. To najdroższa inwestycja tego typu w regionie.

Szpital Wojewódzki im. św. Łukasza w Tarnowie już niebawem zyska nowoczesny Centralny Blok Operacyjny wraz z zapleczem. Powstaną trzy sale operacyjne onkologiczne, dwie sale chirurgii ogólnej, dwie sale diagnostyczno-zabiegowe, Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii oraz Centralna Sterylizatornia i Oddział Neurologii z Pododdziałem Udarowym. Doposażone zostaną także pracownie diagnostyczne. Całość umożliwi specjalistom wykonywanie skomplikowanych zabiegów i zwiększenie liczby obsługiwanych pacjentów – a wszystko to w komfortowych warunkach i ze wsparciem zaawansowanych technologii robotycznych.





Z kolei w Nowym Sączu, w Szpitalu Specjalistycznym im. J. Śniadeckiego jeszcze w tym roku powstanie nowoczesny Pawilon Laboratoryjno – Apteczny. W trzykondygnacyjnym budynku będą mieścić się pomieszczenia dla Medycznego Laboratorium Diagnostycznego z Pracownią Cytostatyków, apteką, Pracownią Żywienia Pozajelitowego oraz nowym punktem pobrań. Dla pacjentów to m.in. szybsza diagnostyka, większy komfort i sprawniejsze leczenie onkologiczne.

- Tworzymy nową jakość opieki nad pacjentami w całej Małopolsce. Modernizujemy szpitale, kupujemy nowoczesny sprzęt, prowadzimy liczne programy profilaktyczne. Budujemy dziś fundamenty bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców na długie lata - podkreśla Łukasz Smółka.

Na ratunek psychiatrii

Wielomilionowe inwestycje w ochronie zdrowia obejmują wszystkie obszary o największych potrzebach. Obok onkologii, neurologii czy rehabilitacji to także psychiatria i ochrona zdrowia psychicznego – zwłaszcza młodych pacjentów. Na wzmocnienie tego obszaru Małopolska przeznacza rekordowe środki.

Jedną z największych modernizacji w swojej historii przechodzi Szpital Kliniczny im. dr. Józefa Babińskiego w Krakowie. Placówka, która od ponad stu lat leczy osoby w kryzysie psychicznym, realizuje dziś ogromny program inwestycyjny. Składają się na niego m.in. unowocześnienie oddziałów, przebudowa dróg, rewitalizacja zabytkowego kompleksu oraz nowe inwestycje dla dzieci i młodzieży. W ramach tych ostatnich, przebudowany zostanie m.in. budynek 5A, w którym powstanie nowoczesny stacjonarny oddział psychiatryczny dla najmłodszych pacjentów. Z kolei w budynku 3B planowane jest uruchomienie poradni zdrowia psychicznego oraz oddziału dziennego dla dzieci i młodzieży. Projekt zakłada stworzenie warunków leczenia odpowiadających współczesnym standardom – trzyosobowych sal z własnymi łazienkami, jednoosobowych sal obserwacyjnych, pomieszczeń do terapii oraz przestrzeni rekreacyjnych dla pacjentów. Powstaną także gabinety lekarskie, psychologiczne i terapeutyczne wraz z zapleczem socjalnym dla personelu.

Misję opieki zdrowotnej skierowanej do młodszych pacjentów już niedługo będzie pełnił także Ośrodek Zdrowia Psychicznego, który powstanie w Szpitalu Wojewódzkim im. św. Łukasza w Tarnowie. Realizacja tej inwestycji da pacjentom szybszy dostęp do bezpłatnej, kompleksowej opieki, pomoc bez skierowania oraz wsparcie środowiskowe i dziennego pobytu.

Strategiczna inwestycja województwa w obszarze zdrowia psychicznego powstanie w Szpitalu Dziecięcym im. św. Ludwika w Krakowie. Małopolskie Centrum Psychiatrii i Leczenia Uzależnień od Nowych Technologii Cyfrowych to odpowiedź na dramatyczny kryzys w psychiatrii

dziecięcej oraz rosnącą falę uzależnień behawioralnych. Inwestycja ma na celu walkę z uzależnieniem od telefonów komórkowych i internetu.

Edukacja i profilaktyka

Uzupełnieniem wzmocnień opieki psychiatrycznej związanych z rozbudową i wyposażeniem placówek są rozwijane działania o charakterze edukacyjnym. To m.in. webinary, spotkania i konferencje z udziałem specjalistów, podczas których dorośli – rodzice, opiekunowie i nauczyciele mogą dowiedzieć się, jak rozpoznawać sygnały ostrzegawcze i na nie reagować oraz zdobyć podstawową wiedzę o profilaktyce i leczeniu chorób psychicznych, w tym depresji i uzależnień, także tych cyfrowych.

- Kilka tygodni temu po raz pierwszy odbyła się konferencja wojewódzka „Smart Off”. Zaprosiliśmy na nią nauczycieli i pedagogów, bo to oni jako pierwsi toczą walkę na cyfrowym froncie, stykają się z ofiarami mediów społecznościowych, uzależnienia od smartfonów oraz rewolucji technologicznej. Potrzebny jest system reagowania oparty na współpracy szkół, specjalistów i ochrony zdrowia. Chcemy, aby pomoc była szybsza, skuteczniejsza i dostępna wtedy, gdy jest naprawdę potrzebna, a aby tak się stało potrzebny jest spójny system

reagowania. Konferencja „Smart OFF” to element budowania takiego systemu w Małopolsce – wyjaśnia marszałek Łukasz Smółka.

Samorząd województwa realizuje także wieloletnie programy ukierunkowane na zapobieganie i wykrywanie innych problemów zdrowotnych Małopolan, związanych m.in. z chorobami krążenia, chorobami nowotworowymi oraz zakaźnymi. Do nich zalicza się program bezpłatnych szczepień ochronnych przeciwko krztuścowi oraz meningokokom. Tylko w tym roku w regionie zostaną zrealizowane szczepienia o wartości ponad miliona złotych.

- Inwestując w programy szczepień, realnie chronimy życie i ograniczamy ryzyko groźnych powikłań chorób zakaźnych, szczególnie wśród dzieci i osób najbardziej narażonych. To odpowiedzialna polityka zdrowotna, która przynosi wymierne efekty – zaznacza Łukasz Smółka.

Cyfrowe bezpieczeństwo

Wzmocnienia sektora ochrony zdrowia obejmują także bezpieczeństwo cyfrowe – bo w dobie cyfryzacji każda przerwa w działaniu systemów szpitalnych może mieć poważne konsekwencje nie tylko dla pacjentów, ale i dla całego funkcjonowania placówek ochrony zdrowia. Małopolska już wkrótce zrealizuje przełomowy projekt: powstanie Małopolskie Centrum Cyberbezpieczeństwa – tarcza cybernetyczna obejmująca 14 szpitali, która będzie chronić sieci, systemy i dane medyczne przed coraz częstszymi atakami hakerskimi. Jednostka będzie na bieżąco monitorować środowiska IT szpitali, analizować incydenty i wspierać placówki w usuwaniu skutków cyberzagrożeń. Projekt obejmuje zakup nowoczesnej infrastruktury serwerowej, wdrożenie oprogramowania i licencji, opracowanie ram zarządzania ryzykiem, zatrudnienie specjalistów oraz prowadzenie szkoleń i działań edukacyjnych dla personelu medycznego. Centrum będzie działać nieprzerwanie, zapewniając stałe wsparcie oraz zwiększając odporność operacyjną szpitali.

- Każda z tych inwestycji ma jeden cel – zapewnić mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa. Chcemy, by małopolskie szpitale działały niezawodnie, nasi mieszkańcy mieli dostęp do usług medycznych i opieki na jak najwyższym poziomie, a personel medyczny jak najlepsze warunki pracy i rozwoju. Realizujemy największe w historii województwa przedsięwzięcia nakierowane na nową jakość opieki nad pacjentem w całej Małopolsce. Stawiamy na projekty, które budują silny i stabilny region i we wszystkich działaniach na pierwszym miejscu stawiamy człowieka – podkreśla marszałek Łukasz Smółka.





Karatecy ze Skawiny z medalami w Pucharze Polski Dzieci w Łodzi

Za nami Puchar Polski Dzieci Karate Tradycyjnego, jedna z najważniejszych imprez sezonu w tej dyscyplinie. W zawodach, które odbyły się w Łodzi nie zabrakło reprezentantów Skawiny, którzy wystąpili w barwach Krakowskiego Klubu Karate Tradycyjnego i wrócili z cennymi wynikami oraz medalami.

Sekcję Skawina reprezentowała szóstka zawodników: Klara Zięba, Laura Zięba, Maria Cholewa, Oliwier Szczurek, Alicja Muniak oraz Alicja Zaczowska. Młodzi karatecy rywalizowali z zawodnikami z całej Polski, zdobywając miejsca na podium i cenne doświadczenie sportowe.

Najlepszy indywidualny występ zanotowała Klara Zięba, która wywalczyła złoty medal w kata drużynowym wspólnie z Mają Płaziak i Oliwią Baścikowską. Do tego dołożyła srebro w kata indywidualnym oraz dwa kolejne medale w konkurencji enbu – srebrny w parze z Mają Płaziak i brązowy w duecie z Antonim Bąkiem. Na podium stanęła również Maria Cholewa, która zdobyła brązowy medal w kata drużynowym razem z Wiktoria Zegar i Krystyną Samel.

Pozostali zawodnicy ze Skawiny także zaprezentowali się z dobrej strony, kończąc rywalizację tuż za podium. Dla wielu z nich start w Pucharze Polski był ważnym doświadczeniem i okazją do sprawdzenia swoich umiejętności na tle najlepszych młodych karateków w kraju.

Występ reprezentantów Skawiny potwierdził, że lokalna sekcja karate tradycyjnego ma zawodników, którzy z powodzeniem rywalizują na ogólnopolskim poziomie. Kolejne starty pokażą, jak zdobyte doświadczenie przełoży się na dalsze wyniki sportowe.

Krystian Kwiecień

Poeta umierał w męczarniach w domu pod Krakowem. „Miał twarz zapadłą, poczerniałą i wyschłą”

W przyszłym roku minie dokładnie 120 lat od śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Poeta znany w głównej mierze z „Wesela” ostatnie miesiące życia spędził w podkrakowskiej miejscowości Węgrzce, będące obecnie w gminie Zielonki.

Stanisław Wyspiański większość życia spędził w Krakowie, gdzie uczęszczał między innymi do Akademii Sztuk Pięknych. Jego nauczycielem był sam Jan Matejko. Kilkukrotnie zmieniał adres zamieszkania, aż ulokował się pod adresem Krowoderska 79, gdzie spędził 5 lat. Właśnie w tym lokum ukończył między innymi „Wesele”, które ujrzało światło dzienne w 1901 roku. Namalował też kilka obrazów i napisał inne dzieła. W 1906 roku, mając 37 lat przeniósł się do miejscowości Węgrzce. Zakupił tam dom gdzie zamieszkał wraz z liczną rodziną.

W 1900 roku wziął ślub z Teodorą Teofilą Pytko, która pochodziła z miejscowości Konary, będące obecnie częścią miasta Żabno z powiatu tarnowskiego. Jeszcze przed ślubem urodziła Wyspiańskiemu dwoje dzieci: Helenę oraz Mieczysława. Kobieta miała także syna Teodora z poprzedniego związku. Gdy zostali małżeństwem para doczekała się jeszcze kolejnego potomka, Stanisława.

Cała rodzina przeniosła się do Węgrzec. Tam artysta rzadko tworzył. Od dłuższego czasu miał też gorszą passę w życiu osobistym. Pomimo sukcesu zawodowego jakim okazało się „Wesele”, Wyspiański miał



spore problemy zdrowotne. Od 1898 roku chorował bowiem na kiłę, która go wyniszczała, odbierając przy tym siły do działania. Do jego domu przychodzili znajomi poeci, w tym przyszły noblista Władysław Reymont, który tamten okres życia Wyspiańskiego wspominał następująco:

— (...) wyglądał strasznie, podobien był do Piotrowina, miał twarz zapadłą, poczerniałą i wyschłą, prawą rękę w bandażach, a lewą władał tylko częściowo, głos obcy, niewyraźny, a tylko oczy były jeszcze dawne, oczy jasnoniebieskie, władcze i mądre, oczy pełne błyskawic i woli nieugiętej, hetmanie oczy walki. — napisał na temat swojego kolegi w „Ostatnich odwiedzinach u Wyspiańskiego” Władysław Reymont.

Stan zdrowia Wyspiańskiego się pogarszał. Obecnie kiła, choć ma wiele odmian

i może wrócić do organizmu chorego, generalnie jest uleczalna przez antybiotykoterapię. Poeta zmarł 28 listopada 1907 roku, czyli blisko czterdzieści lat przed pierwszą powszechną dystrybucją antybiotyków. Spoczął w Krakowie w kościele na Skałce. Życie Stanisława Wyspiańskiego trwało jak na obecne standardy dość krótko, miał bowiem 38 lat. Teofila rok po śmierci męża ponownie wzięła ślub, tym razem z Wincentym Waśko.

Nie jest jednak tak, że Stanisław Wyspiański w Węgrzcach nic nie stworzył. To właśnie tam napisał swoje dwa ostatnie dramaty: „Zygmunt II August”, który został dokończony i opublikowany już po śmierci pisarza, a także „Juliusz II”, który traktował o papieżu z okresu XVI wieku. Przez całą swoją karierę malował i nie inaczej było w latach naznaczonych chorobą. To właśnie w Węgrzcach stworzył ostatni i bodaj najsłynniejszy swój autoportret, który dziś jest w zbiorach krakowskiego muzeum narodowego.

Dom rodzinny, w którym poeta mieszkał wraz z rodziną nie przetrwał próby czasu. Został rozebrany w 1914 roku na początku I wojny światowej decyzją austriackich wojsk. Chodziło im jedynie o zwiększenie pola ostrzału lokalnego fortu. Dziś na pamiątkę okresu zamieszkania w miejscowości słynnego poety stoi obelisk, który został postawiony w miejscu starego domu Wyspiańskiego.

Krystian Kwiecień,

fot: Szymon Balicer / Cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie

Notatki z radiowozu

■ Próbował zabić kolegę podczas majówek

Dramat rozegrał się w nocy z 2 na 3 maja. Podczas długiego weekendu w jednym z domów Krzeszowicach odbyła się impreza. Nie zabrakło na niej alkoholu. Grupa kolegów rozpalila grilla i miło spędzała czas. W pewnym momencie jednak doszło do wymiany zdań między dwoma 23-letnimi mężczyznami. Kłótnia miała dotyczyć kobiety. Po awanturze jeden z nich opuścił miejsce spotkania. Zgromadzeni uznali, że wrócił do domu a sprawa rozeszła się po kościach.

Kilka godzin po tej sytuacji, pod adresem gdzie odbywał

się grill, ponownie pojawił się jeden z awanturników. Zadzwoił on przez domofon, po czym został wpuszczony przez znajomych. Gdy udało mu się wejść na teren imprezy, wyjął nagle przedmiot przypominający broń i postrzelił kolegę, z którym wcześniej się pokłócił. Poszkodowany zaczął krwawić, a obrażenia były poważne, bowiem napastnik trafił okolice klatki piersiowej. Agresor po tej sytuacji uciekł z miejsca zdarzenia.

Na miejsce zostały wezwane służby. Pojawiła się policja, która udzieliła krwawiącemu pierwszej pomocy aż do momentu przyjazdu karetki. Poszkodowany 23-latek został przewieziony do szpitala, a obrażenia których doznał zagrażały jego życiu.

— Policjanci rozpoczęli działania zmierzające do zatrzymania sprawcy i ustalenia przebiegu zdarzenia. Dzięki szybkiej i skutecznej pracy policjantów z Komisarzatu Policji w Krzeszowicach, a także funkcjonariuszy z Wydziału Kryminalnego i Wydziału Prewencji

Komendy Powiatowej Policji w Krakowie sprawca został ustalony i zatrzymany po niespełna dwóch godzinach od zgłoszenia o zdarzeniu. W chwili zatrzymania miał blisko promil alkoholu w organizmie. Zarówno przy sprawcy jak i w miejscu jego zamieszkania nie odnaleziono narzędzia zbrodni. — informuje policja powiatowa z Krakowa.

Po czasie udało się znaleźć broń, która teraz trafiła do badań. Agresor już w poniedziałek 4 maja trafił do Prokuratury, gdzie usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Z kolei sąd nałożył na niego tymczasowy trzymiesięczny areszt. Mężczyźnie grozi od 8 lat dożywocia.

■ Tak teraz działają oszuści

Do 42-latki zadzwonił rzekomy pracownik banku. Przekazał jej, że ktoś próbuje zaciągnąć kredyt na jej dane. Kobieta usłyszała, że aby ochronić swoje oszczędności, musi „wyzerować” zdolność kredytową i w tym celu zaciągnąć wysokie pożyczki.

To już samo w sobie brzmi nielogicznie. Po co brać kredyt, żeby uchronić się przed kredytem? Dlaczego nie iść do

placówki banku i spokojnie sprawdzić sprawę? Dlaczego nie zadzwonić na oficjalną infolinię? Odpowiedź jest prosta: ofiara nie ma dostać czasu na spokojne pytania i racjonalna reakcja. Działa pod wpływem emocji.

Oszuści wywierają presję, której trudno się oprzeć i wzbudza silne emocje. Mówią, że sprawa jest pilna, że pieniądze są zagrożone, że trzeba działać „na już” bo ktoś chce działać na szkodę klienta. W niektórych wariantach takich historii pojawia się też sugestia, że w oszustwo mogą być zamieszani pracownicy banku. A skoro bank nie jest „bezpieczny”, pieniądze trzeba przekazać komuś innemu. W krakowskiej sprawie tą osobą miał być właśnie „tajny księgowy”.

Kobieta, zgodnie z poleceniami przestępców, zaciągnęła kredyty na łączną kwotę 170 tys. zł. Gotówkę zapakowała do reklamówki i przekazała mężczyźnie, który zgłosił się po jej odbiór. Dopiero później zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa, i zgłosiła sprawę policji. W Krakowie sprawa zakończyła się konsekwencjami dla sprawcy

oszustwa. Sprawą zajęli się funkcjonariusze z Komisarzatu Policji II w Krakowie. Wytypowali osobę, która mogła podawać się za „tajnego księgowego”. Uzyskali też informację, że mężczyzna prawdopodobnie próbuje oszukać kolejną ofiarę.

Kryminalni 7 maja pojechali w rejon Grzegórzek. Tam zauważyli osobę odpowiadającą rysopisowi, poruszającą się w okolicy jednej z placówek bankowych. Policjanci wkroczyli do akcji i zatrzymali 20-latkę. Podczas sprawdzania okazało się, że miał przy sobie cudze karty bankomatowe.

Mężczyzna usłyszał zarzut oszustwa oraz kradzieży kart kredytowych. Sąd przychylił się do wniosku Prokuratury Rejonowej Kraków Śródmieście-Wschód i zdecydował o tymczasowym aresztowaniu

go na trzy miesiące. Za oszustwo i kradzież grozi mu do 8 lat więzienia.

Jeśli dzwoni ktoś, kto podaje się za pracownika banku i mówi, że na nasze dane zaciągnięto kredyt, trzeba się rozłączyć. Nie oddzwaniać na numer z historii połączeń. Nie klikać w linki. Nie wykonywać poleceń rozmówcy. Natychmiast poinformować policję.

Najbezpieczniej samodzielnie znaleźć numer banku na oficjalnej stronie, zadzwonić na infolinię albo pójść do placówki. Jeśli ktoś w rozmowie telefonicznej każe brać pożyczkę, wypłacać gotówkę, wpłacać pieniądze do wpłatomatu albo przekazywać je „tajnemu księgowemu”, powinniśmy wiedzieć, że to nie jest procedura bezpieczeństwa. To oszustwo.

ogłoszenia
drobne

OGŁOSZENIA

• **KUPIĘ SAMOCHÓD LUB MOTOCYKL Z OKRESU PRL**
tel. 696-110-317

USŁUGI

• **GAZY TECHNICZNE, MATERIAŁY SPAWALNICZE.**
Atrakcyjne ceny, tel. 602-695-059

• **WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJEGO DOMU I FIRMY.** Dostawa gratis!
tel. 886-773-658

**Szybka
Linia**
głos24



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappie

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację lub problem na Szybką Linie Głos24!

głos24
PODKRAKOWSKI

Głos Podkrakowski
Miesięcznik regionalny.
ISSN 2544-6118.

Wydawca: Głos24 Media Sp. z o.o.
ul. Rękawka 17, 30-535 Kraków.

Redaktor naczelny:
Mateusz Łysik

Foto: Agey, grafika: Mateusz Łysik,
Piotr Kulig

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega prawo do ich przeredagowania i skracania.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Głos Podkrakowski

ul. Rękawka 17,
30-535 Kraków

www.glos24.pl

Redakcja:

tel. 12 269 90 31

e-mail:

redakcja@podkrakowski.glos24.pl

Dział reklamy – zgłoszenia:

tel. 504 04 84 97

e-mail:

b.smolarska@glos24.pl

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec

Ekologiczny transport od lat jest priorytetem Krakowa

Umowy ramowe na dostawę do 90 nowych niskopodłogowych i klimatyzowanych tramwajów, z których 65 wyjedzie na ulice już w latach 2028–2029, realizowany sukcesywnie plan zakupu 237 ekologicznych autobusów, w tym pierwszych pojazdów o napędzie wodorowym, innowacyjna usługa transportu na życzenie czy system długoterminowego wynajmu rowerów miejskich. Kraków udowadnia, że stawia na nowoczesny, ekologiczny transport.

Nowoczesny transport to podstawa funkcjonowania miasta, umożliwia sprawne przemieszczanie się nie tylko mieszkańców, ogranicza emisję zanieczyszczeń oraz hałas, co bezpośrednio wpływa na jakość życia. Ostatnie lata pokazują, że Kraków ma w tym zakresie sprawdzony plan, realizuje go z konsekwencją, przez co miasto staje się przyjazne dla mieszkańców i środowiska.

Tramwaje bezpieczne i wygodne dla każdego

Kraków unowocześnia tabor tramwajowy. W najbliższych latach na ulice wyjedzie m.in. 20 nowych pojazdów o długości ponad 43 m, najdłuższych i najbardziej oczekiwanych przez pasażerów Komunikacji Miejskiej w Krakowie.

Każdy z nowych tramwajów będzie miał niską podłogę, klimatyzację, monitoring, system informacji pasażerskiej dostosowany do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami: niewidomych i słabowidzących, a także platformę oraz wydzieloną przestrzeń dla wózka inwalidzkiego. Dodatkowo jeden z tych wagonów będzie wyposażony w specjalne baterie, które umożliwią przejazd bez korzystania z sieci

trakcyjnej na odcinku ok. 3 km. Będzie to pierwszy tak długi tramwaj z takim rozwiązaniem w Polsce.

MPK pozyskało na zakup tych pojazdów 824 mln zł z funduszy Unii Europejskiej, z czego 74 mln zł to dofinansowanie bezwrotne.

Prorytet Krakowa w tym zakresie się nie zmienia – to 100 proc. tramwajów niskopodłogowych, z klimatyzacją i nowoczesną informacją pasażerską. Jesteśmy coraz bliżej osiągnięcia tego celu

Nowatorskim rozwiązaniem będzie również zamontowanie w każdym z tych składów urządzenia AED. Automatyczne defibrylatory montowane są także w tramwajach kursujących już po Krakowie dzięki inicjatywie podjętej w ramach budżetu obywatelskiego.

Autobus wodorowy przez ulice mego miasta mknije...

Równolegle trwa wymiana taboru autobusowego. Na liniach w najbliższym czasie zaczną kursować 37 autobusów elektrycznych (22 z nich są na etapie odbioru technicznego) oraz 10 autobusów wodorowych – pierwszych tego typu w historii miasta. Te ostatnie zaczną wozić pasażerów w połowie

2026 r. Na zakup tych łącznie 47 ekologicznych środków transportu publicznego Kraków otrzymał z funduszy UE 130 mln zł bezzwrotnej dotacji.

Dwa ostatnie lata w transporcie publicznym to również podpisanie umów na dostawę do 190 nowych autobusów spełniających najwyższą normę emisji spalin – Euro 6. W latach 2025–2026 takich pojazdów wyjechało na trasy w sumie 93. Dzięki temu udało się wycofać z ruchu wszystkie autobusy z silnikami Euro 5.

Flotę przyjazną środowisku dysponuje również drugi operator Komunikacji Miejskiej w Krakowie – firma Mobilis. W większości to pojazdy niskoemisyjne (m.in. autobusy na gaz ziemny), ale też zeroemisyjne (autobusy elektryczne).

Nowe autobusy i tramwaje są wygodniejsze i cichsze, co staje się zachętą dla mieszkańców i przyjezdnych do rezygnacji z korzystania z samochodów. Pomaga to zmniejszyć korki i emisję spalin.

„LajkBus”, czyli zamów autobus w aplikacji

Sukcesem okazało się uruchomienie na obszarze Skotnik usługi „LajkBus”. To system mikromobilności, który pozwala

na zamówienie przejazdu za pomocą specjalnej aplikacji. Pasażerowie mogą wybrać miejsce odbioru i docelową lokalizację spośród wyznaczonych punktów („wirtualne przystanki”).

Bardzo szybko „LajkBus” stał się popularny wśród mieszkańców, w ciągu pierwszego roku funkcjonowania przewiózł ponad 50 tys. pasażerów. Planowane jest utrzymanie usługi w Skotnikach oraz uruchomienie jej również w innych częściach Krakowa. Idea, żeby każdy mieszkaniec Krakowa miał przystanek w zasięgu krótkiego spaceru, staje się coraz bliższa realizacji.

Na dwóch kółkach przez Kraków

Z myślą o miłośnikach dwóch kółek, którzy wykorzystują je zarówno do jazdy rekreacyjnej, jak i do codziennych dojazdów do pracy i z powrotem, Kraków rozwija również „LaikBike”.

Długoterminowa wypożyczalnia miejska obecnie oferuje 1000 rowerów: 500 tradycyjnych i 500 elektrycznych, a jeszcze w tym roku system zostanie wzmocniony o kolejne 500 rowerów – 250 elektrycznych i 250 tradycyjnych. Jednostki dostępne są dla mieszkańców Krakowa na

wynajem na okres od jednego do 6 miesięcy. Zainteresowanie systemem jest tak duże, że obecnie cała flota jest wynajęta lub zarezerwowana.

Rozszerzono też strefę użytkowania rowerów – LajkBike'ami można teraz jeździć nie tylko po Krakowie, ale też do sąsiednich gmin: Wieliczki, Zielonek, Skawiny.

Konsekwentne działania z myślą o mieszkańcach i środowisku

Ostatnie kilkanaście miesięcy to przyspieszenie prac nad budową metra. We wrześniu 2025 r. prezydent Aleksander Miszalski zaprezentował studium kierunków rozwoju metra w Krakowie, które przewidują budowę dwóch linii M1 (Nowa Huta – Opatkowice) i M2 (Nowa Huta – Kurdwanów) o łącznej długości blisko 29 kilometrów oraz 29 stacji. W zasięgu tego środka transportu znajdzie się niemal 40 proc. mieszkańców Krakowa, a codziennie z metra skorzysta nawet 300 tysięcy pasażerów.

To będzie najważniejsza inwestycja, nie tylko w zakresie transportu publicznego, najbliższej dekady, która stanie się impulsem dla rozwoju całego Krakowa.

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43 utworzą rozwiązanie – aforyzm Jerzego Leszczyńskiego.

[illegible]

Do lasu po spokój i zdrowie. Lasoterapia krok po kroku



Las to nie tylko grzyby, jagody i niedzielny spacer. Coraz popularniejsza staje się terapia lasem, czyli lasoterapia. Czym jest, jak ją stosować i od czego zacząć? Wyjaśniamy krok po kroku.

Co to jest lasoterapia?

Lasoterapia to spokojne, świadome przebywanie w lesie, które pomaga odpocząć, wyciszyć się i poprawić samopoczucie. To propozycja dobra dla seniorów, ale nie tylko dla nich. Korzystać mogą z niej osoby w każdym wieku: dorośli, młodzież, dzieci, a także ci, którzy potrzebują mniej hałasu, mniej pośpiechu i więcej zieleni – po prostu resetu.

Nie jest to cudowny lek ani zamiennik wizyty u lekarza, rehabilitacji czy przyjmowanych leków. Może być jednak skutecznym wsparciem codziennego zdrowia. Można ją praktykować w pobliskim lesie, w parku, na leśnej ścieżce albo podczas spaceru z bliską osobą.

Czym różni się od zwykłego spaceru?

Zwykły spacer po lesie też jest bardzo dobry. Ruch na świeżym powietrzu poprawia nastrój, pomaga rozruszać ciało i oderwać się od codziennych spraw. W lasoterapii chodzi jednak o coś więcej niż przejście trasy.

Podczas zwykłego spaceru często idziemy po coś: po grzyby, po jagody, dla kroków, do konkretnego miejsca. W lasoterapii nie trzeba nigdzie dojść. Można iść wolno, zatrzymać się przy drzewie, usiąść na ławce, posłuchać ptaków, dotknąć kory, powąchać mokrą ziemię po deszczu. Nie chodzi o wynik, tylko o obecność.

Najprościej mówiąc: lasoterapia zaczyna się wtedy, gdy przestajemy las „zaliczać”, a zaczynamy go naprawdę zauważać i „smakować”. To może być ten sam las, do którego chodzimy od lat. Różnica polega na tym, że tym razem nie traktujemy go jak tła, ale jak miejsce, które ma swój rytm, zapach, dźwięki i spokój.

Skąd wzięła się ta idea?

Korzenie lasoterapii prowadzą do Japonii, gdzie od lat 80. XX wieku rozwija się praktyka shinrin-yoku, czyli „kąpiele leśnych”. Chodzi w niej o zanurzenie się w atmosferze lasu: spokojne oddychanie, słuchanie, patrzenie, dotykanie i bycie tu i teraz. Japończycy zaczęli promować tę ideę jako odpowiedź na stres, szybkie tempo życia i oddalenie człowieka od natury.

Dziś kąpiele leśne i lasoterapia są znane także w Polsce. Jedną z najważniejszych popularyzatorek tej praktyki jest dr Katarzyna Simonienko, lekarka psychiatrii, przewodniczka kąpiele leśnych i autorka

książek o terapii lasem. W rozmowie z OKO.press podkreślała, że „kąpiel leśna to profilaktyka, dbanie o dobrostan, relaksacja i przyjemność”. Zwracała też uwagę na prostą zasadę: „im mniej zmysłów sobie zatkamy, tym lepiej”. Innymi słowy: bez słuchawek, bez ciągłego patrzenia w telefon, bez pośpiechu.

Badania nad kontaktem z naturą pokazują, że regularne przebywanie w zieleni może wspierać dobre samopoczucie i sprzyjać odpoczynkowi. Często przywołuje się zasadę dwóch godzin tygodniowo. Nie musi to być jedno długie wyjście. Wystarczą krótsze, regularne spacery. Dla wielu osób starszych to ważna informacja: nie trzeba planować całonocnej wyprawy. Wystarczy kilka spokojnych wyjść w tygodniu, dopasowanych do sił i pogody.

Wspólny Las w Małopolsce

W Małopolsce niemal każdy ma swój ulubiony las: Las Wolski, Puszcza Niepołomicka, lasy koło Kleszczowa, Tenczynka, Mysłenica, Tarnowa, Nowego Sącza albo swojej rodzinnej miejscowości. Chodziliśmy tam z dziećmi, wnukami, z psem, po grzyby, na jagody albo po prostu „się przejść”.

Lasoterapia zachęca, żeby spojrzeć na ten sam las inaczej: jak na miejsce, które pomaga odzyskać spokój. Czasem taki las jest bardzo blisko: za osiedlem, przy działkach, przy drodze, którą mijamy autobusem. Nie zawsze musi być wielki i dziki. Ważne, żeby dawał poczucie bezpieczeństwa i pozwalał choć na chwilę odsunąć od siebie codzienny hałas.

Ten lokalny wymiar dobrze pokazuje akcja „Wspólny Las”, obywatelskie święto lasu organizowane wokół Międzynarodowego Dnia Lasów. W 2026 roku odbyła się szósta edycja wydarzenia, a jej hasłem było „Las i psychika”. Organizatorzy przypominali, że potrzebujemy prawdziwego kontaktu z przyrodą: zapachu igliwia, wilgotnej ziemi, śpiewu ptaków, dotyku wiatru i deszczu na skórze.

Z inicjatywą związana jest Anna Treit, architektka, działaczka na rzecz ochrony przyrody i praw zwierząt, inicjatorka działań „Ratujmy kleszczowskie wąwozy” oraz jedna z osób współtworzących „Wspólny Las”. W rozmowie z Głos24 w podcaście „Ósma za siedem” mówiła, że las może stać się czymś znacznie

ważniejszym niż miejscem spaceru. Podkreślała: „To jest zupełnie inny sposób przeżywania lasu”. W innym fragmencie mówiła krótko: „Las daje zatrzymanie”. Tak odbierany las może być miejscem ciszy, odpoczynku i odzyskiwania równowagi.

Jak zacząć?

Najlepiej bardzo prosto. Wybierz znane, bezpieczne miejsce. Nie musi to być dziki las ani długa trasa. Dla początkujących dobre będą leśne alejki, park, Las Wolski, Puszcza Niepołomicka albo lokalny las z wygodną ścieżką i miejsce, gdzie można usiąść, zatrzymać się. Warto więc też zabrać ze sobą koc czy matę, na której będzie można się położyć i zamknąć na chwilę oczy.

Po wejściu do lasu warto zrobić coś, co bywa najtrudniejsze: zwolnić. Przez pierwsze minuty nie rozmawiać, nie robić zdjęć, nie sprawdzać telefonu. Posłuchać. Potem można rozejrzeć się uważniej. Zobaczyć zielen, światło między drzewami, mech, liście, pnie, ślady zwierząt. Powąchać powietrze. Inaczej pachnie las po deszczu, inaczej w upalny dzień, inaczej wiosną.

Warto też użyć dotyku. Położyć dłoń na korze drzewa, dotknąć szyszki, liścia albo trawy. Nie trzeba robić nic niezwykłego. Wystarczy pozwolić sobie na spokojne bycie w miejscu, które zwykle mijamy zbyt szybko. Zauważyć małe roślinki i grzyby, zobaczyć wysokie pnie buków czy dębów, albo zachwycić się zielenią brzozy.

Dobrą praktyką jest krótki rytuał na koniec. Można zapytać siebie: co dziś zauważyłem? Co mnie uspokoiło? Co chciałbym zobaczyć następnym razem? Takie pytania pomagają wracać do lasu nie tylko dla ruchu, ale też dla przyjemności i wewnętrznego porządku.

A co z kleszczami, dzikami i zgubieniem się?

Obawy są naturalne, zwłaszcza u osób starszych. Lasoterapia nie polega jednak na ryzykowaniu. Ma być spokojna i bezpieczna.

Kleszcze są realnym zagrożeniem, dlatego trzeba się przygotować: założyć długie spodnie, pełne buty, jasne ubranie i użyć środka odstraszającego owady. Lepiej unikać wysokiej trawy i gęstych zarośli. Po powrocie należy dokładnie obejrzeć ciało, zwłaszcza zgięcia kolan, pachwiny, okolice uszu, szyi i głowy. To wystarczy, aby zadbać o swoje bezpieczeństwo, bo nawet wbity w skórę kleszcz, jeśli zostanie od razu usunięty, nie spowoduje u nas choroby.

Dzikich zwierząt nie trzeba się panicznie bać, ale trzeba zachować rozsądek. Nie podchodzimy, nie karmimy, nie robimy zdjęć z bliska, nie dotykamy młodych zwierząt. Gdy spotkamy dziką, spokojnie się oddalamy. Bez krzyku, biegania i gwałtownych ruchów. W lasach, gdzie jest dużo takich zwierząt, wystarczy szurać nogami od czasu do czasu, aby je spłoszyć. Na węże osłoną są wysokie buty.

Przed zgubieniem się najlepiej chroni prosty plan: znana trasa, naładowany telefon w kieszeni, informacja dla bliskich, dokąd idziemy i kiedy wrócimy. Na początek lepiej nie schodzić głęboko w las i nie wybierać odludnych ścieżek. Żeby poczuć lasy, wystarczy zejść kilkanaście – kilkadziesiąt metrów z leśnej drogi, albo iść wzdłuż niej.

Warto też pamiętać o pogodzie. Przy burzy, silnym wietrze, oblodzeniu, dużym upale albo gorszym samopoczuciu lepiej przełożyć wyjście. Gdy sami mamy obawy, warto zorganizować wspólny spacer, ale bez ciągłych rozmów, w ciszy. Las nie ma być sprawdzianem odwagi. Ma być miejscem, do którego wraca się z poczuciem ulgi, a nie zmęczenia ponad siły.

Ile czasu potrzeba?

Nie trzeba zaczynać od długich wypraw. Na początek wystarczy 20–30 minut, dwa lub trzy razy w tygodniu. Z czasem można wydłużać spacer, jeśli ciało dobrze reaguje. Dobrym celem są około dwie godziny tygodniowo spędzone w naturze, ale nie warto robić z tego kolejnego obowiązku. Lasoterapia ma być przyjemnością, nie zadaniem do odhaczenia.

Najważniejsza jest regularność i uważność. Nawet krótki, ale regularny spacer może wiele zmienić, jeśli naprawdę zwolnimy i odłożymy na bok codzienny pośpiech. Las to nie tylko grzyby. To także spokojny oddech, cisza i zachwyt otaczającą nas przyrodą. To jest nam naprawdę potrzebne. Każdemu.

Marzena Gitler, foto: depositphotos.com/pl

Bezpieczna lasoterapia krok po kroku

1. Wybierz znane miejsce

Najlepszy będzie park, Las Wolski, Puszcza Niepołomicka albo lokalny las z wygodną ścieżką.

2. Nie idź samemu w odludny teren

Na mniej znaną trasę wybierz się z kimś bliskim albo w małej grupie.

3. Powiedz komuś, dokąd idziesz

Krótką wiadomość do rodziny wystarczy.

4. Weź telefon, wodę i potrzebne leki

Telefon może być wyciszony, ale powinien być pod ręką.

5. Ubiierz się wygodnie

Długie spodnie, zakryte buty i jasna odzież pomogą chronić się przed kleszczami.

6. Nie licz kilometrów

W lasoterapii ważniejszy jest spokój niż dystans.

7. Zatrzymaj się

Usiądź, posłuchaj ptaków, popatrz na zielen, dotknij kory drzewa.

8. Nie zakładaj słuchawek

Las najlepiej działa wtedy, gdy naprawdę go słyszysz.

9. Nie podchodź do zwierząt

Nie karm, nie głaszcz, nie rób zdjęć z bliska.

10. Po powrocie sprawdź ciało i ubranie

To ważne szczególnie w sezonie kleszczowym.

